

120 RAKIET DLA TURECKICH S-400. BEZ TRANSFERU TECHNOLOGII

W grudniu 2019 roku Rosja zakończyła dostawy systemów przeciwlotniczych S-400 do Turcji. Wraz z dwoma bateriami wraz z pełną infrastrukturą i serwisem Ankara otrzymała 120 pocisków. Obecnie negocjowana jest możliwość zakupu kolejnych dwóch modułów przeciwlotniczych tego samego typu.

Rosyjska agencja informacyjna TASS, powołując się na „źródła wojskow-dyplomatyczne”, poinformowała, że na początku grudnia 2019 roku sfinalizowana została realizacja umowy z Ankarą. „Turcja otrzymała dwie dywizje S-400, ponad 120 pocisków przeciwlotniczych, a także sprzęt pomocniczy, części zamienne i narzędzia” – podaje anonimowy informator, dodając również, że od podpisania protokołów zdawczo-odbiorczych liczony jest dwudziestomiesięczny okres gwarancji. W tym czasie strona rosyjska odpowiada za techniczną sprawność całości systemu.

Zaprzeczono jednocześnie informacjom, jakoby w umowie zawarty był transfer do Turcji technologii, zarówno związanych z raketami jak też systemem kierowania ogniem, wyrzutniami czy radarami. Tak więc Ankara nie pozyskała i prawdopodobnie nie pozyska w przyszłości pożądanego przez lokalny przemysł technologii, które można by wykorzystać w samodzielnej budowie systemów średniego czy krótkiego zasięgu.

Równocześnie z zakończeniem dostaw zrealizowano również zawarte w umowie szkolenia tureckiego personelu, który obecnie szkoli się już we własnym kraju na docelowym sprzęcie. Według prezydenta Turcji Receppa Erdogana, system S-400 będzie w pełni operacyjny w kwietniu 2020 roku. W tym samym czasie planowane jest zawarcie umowy dotyczącej kolejnych dwóch baterii (kolejnego dywizjonu) systemów tego samego typu. Według doniesień prasy tureckiej, tym razem umowie ma towarzyszyć transfer technologii i wiedzy pomocnej w samodzielnym opracowywaniu systemów obrony antyrakietowej. Na dzień dzisiejszy brak jest jednak szczegółów takich ustaleń.

Turcja od 1999 roku czyniła starania nie tylko w zakresie zakupu systemu przeciwlotniczego i przeciwbalistycznego, ale przede wszystkim dotyczące uzyskania licencji i transferów technologii. Jest to fundament, na którym Ankara chce tworzyć własne systemy przeciwlotnicze, ale również rozwijać pociski balistyczne i inne systemy rakietowe, zarówno defensywne jak i ofensywne. Na podobnej zasadzie licencje i transfery technologiczne w przemyśle lotniczym, związane z zakupem F-16 i udziałem w programie F-35, doprowadziły do rozwoju Tureckich systemów bezzałogowych czy prac nad myśliwcem kolejnej generacji TAI TF-X, nazywanym też TAI MMU (Milli Muharip Uçak - Narodowy Samolot Bojowy).